

Winter Polish Open - Falkowska i Kubka zagrały w finale, ale nie zdobyły tytułu w Lesznie

maciej · 8 lutego, 2025



Weronika Falkowska i Martyna Kubka (obie LOTTO PZT Team) uległy 4:6, 6:1, 4-10 Czeszce Ivanie Sebastovej i Hong Yi Cody Wong z Hongkongu w sobotnim finale turnieju ITF W75 Winter Polish Open na twardych kortach Leszno Tennis Klubu.



Finalistki gry podwójnej wraz z Dariuszem Łukaszewskim, prezesem Polskiego Związku Tenisowego (z lewej) i Leszkiem Januszem z Leszno Tennis Klubu. Fot. Olga Pietrzak

Pierwszy z finałów w Lesznie rozpoczął się punktualnie o godzinie 10. A w nim spotkała się najwyższej rozstawiona w drabince para LOTTO PZT Team z tenisistkami, które po drodze wyeliminowały w sumie trzy polskie tenisistki, w ćwierćfinale świeżo upieczone halowe mistrzynie kraju z Leszna Orianę Gniewkowską (Gdańska Akademia Tenisowa) i Barbarę Straszewską (Team RH+ Szczecin), a w kolejnej rundzie Darię Kuczer z ukraińską partnerką Nadiją Kolb, broniąc dwa meczbole w super tie-breaku.

Pierwsza seria serwisów w finale przebiegła bez przełamań, więc po niej był remis 2:2. Bez breaków obyło się też przy podaniach Kubki i Sebastovej, ale w siódmym gemie nieoczekiwanie pojedyncze błędy Polek sprawiły, że rywalkom udało się przełamać serwis Falkowskiej i po raz pierwszy w sobotę objęły prowadzenie 4:3.

Chwilę później zawodniczka z Czech znalazła się w opałach przy własnym podaniu, gdy zrobiło się 30-40. Przy pierwszym break poincie Falkowska minimalnie wyrzuciła piłkę na aut. A przy decydującym punkcie przy równowadze fantastycznym stop wolejem popisała się jej partnerka z Hongkongu i na tablicy pojawił się wynik 5:3.



Świetny gem serwisowy Kubku pozwolił polskiej parze wyjść na 4:5. W dziesiątym jednak Sebastowa i Wong szybko odskoczyły na 40-15 po czym wykorzystały pierwszego z dwóch wypracowanych setboli po 35 minutach gry.

Nerwowo rozpoczęła się druga partia, bowiem przy podaniu Martyny doszło do równowagi, a tym samym o losach pierwszego gema decydowała decydująca piłka. Wymianę rozstrzygnęła Falkowska smeczem skierowanym na ciało rywalki z Hongkongu. Właśnie ona chwilę później musiała bronić się przed stratą podania, ale od stanu 0-40 udało jej się tylko przy pierwszej wymianie. W drugiej wyrzuciła forhend na aut i zrobiło się 0:2.





Weronika Falkowska.

Na 3:0 prowadzenie podwyższyła Falkowska skutecznie utrzymując podanie, a tę zwycięską serię Polek przerwała Sebastova doprowadzając do 1:3. Z drobnymi nerwami – po kolejnym decydującym punkcie – na 4:1 podwyższyła Kubka, a ponowne przełamanie Wong dało prowadzenie 5:1. Po gemie serwisowym Weroniki było już 6:1, więc po godzinie i pięciu minutach walki rozpoczął się super tie-break.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Dodatkową rozgrywkę lepiej rozpoczęły jednak rywalki, wychodząc na 2-0, 6-1, po prostych błędach Polek w początkowej fazie. To okazało się dość pokaźną zaliczką. Tym bardziej, że Sebastova i Wong niemal się nie myliły, w przeciwieństwie do przeciwniczek.

Dalej sytuacja potoczyła się błyskawicznie, bowiem od 3-6 trzy następne wymiany rozstrzygnęły na swoją korzyść zagraniczne tenisistki. Przy pierwszym meczbolu, wolej Wong zatrzymał się na siatce, ale przy drugim piłka po uderzeniu Falkowskiej zahaczyła o taśmę i wyszła na aut. To oznaczało koniec meczu.

- Niestety trochę za dużo dzisiaj błędów popełniłyśmy, szczególnie w super tie-breaku, w nim nam za bardzo uciekły. Ale też nie oszukujmy się, one zagrały naprawdę bardzo dobry mecz, szczególnie Wong, która dzisiaj przy siatce spisywała się niesamowicie. Przed finałem wiedziałyśmy, że są mocne, bo występ w Lesznie rozpoczęły od wyeliminowania pary numer dwa w drabince. Potem przecież miały dwa bardzo ciężkie mecze wygrane dopiero w super tie-breakach, a w półfinale musiały bronić dwie piłki meczowe. Także na pewno zasłużyły na ten tytuł, bo dzisiaj były od nas lepsze - podsumowała Kubka.

- Szkoda, że dzisiaj przydarzył nam się trochę słabszy mecz. Tak bywa, niestety. Rywalkom możemy tylko pogratulować świetnej gry w całym turnieju, nie tylko dzisiaj. Cieszę się z tego finału, bo dopiero rozpoczynam sezon po pięcioletnim okresie przygotowawczym. Dzisiaj wracam z Leszna do domu i kilka dni będę trenować w Warszawie, zanim polecę na kolejny turniej ITF do Manchesteru - powiedziała Falkowska.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Duet LOTTO PZT Team w lipcu ubiegłego roku zwyciężył w turnieju WTA 125 Polish Open, organizowanym przez Polski Związek Tenisowy na kortach Legii Warszawa.

W niedzielnym finale gry pojedynczej w Winter Polish Open 2025 (początek o godz. 11.00 - transmisja w TVP Sport) spotkają się dwie rozstawione tenisistki: z numerem jeden Chinka Xinyu Gao i czwartym Elsa Jacquemot, która w dwóch poprzednich rundach wyeliminowała dwie Polki, kolejno Kubkę i Urszulę Radwańską (Mera Warszawa).

Gao okazała się zdecydowanie lepsza 6:2, 6:2 od Francuzki Amandine Hesse, a Jacquemot pokonała 6:4, 7:5 Słowenkę Veronikę Erjavec (nr 2.).

Z Leszna Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/winter-polish-open-falkowska-i-kubka-zagrały-w-finale-ale-nie-zdobyły-tytułu-w-lesznie/>